

Waldemar Paruch

Prawo i bezprawie w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego w latach 1926-1939 : między siłą i prawem czyli idea „pasa neutralnego” w polityce

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 1, 249-271

1994

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Waldemar PARUCH

**Prawo i bezprawie w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego
w latach 1926–1939 (między siłą i prawem czyli idea „pasa
neutralnego” w polityce)**

Law and Lawlessness in the Political Thought of the Pilsudski Camp in 1926–1939
(Between Force and Law or the Idea of "Neutral Zone" in Politics)

1. UWAGI WSTĘPNE

Przedmiotem dociekań w niniejszym artykule autor uczynił poglądy prezentowane przez zwolenników Piłsudskiego a dotyczące możliwości i celowości posługiwania się w polityce instrumentami, zgodnymi z prawem i pozaprawnymi. W orbicie zainteresowań znalazł się więc stosunek do takich kategorii jak: normy prawne, porządek prawny, gwarancje praworządności, rewolucja i inne metody pozaprawne. Celem generalnym było zakreślenie miejsca, jakie zajmowały w piłsudczykowskim systemie wartości prawo i bezprawie (rozumiane jako stosowanie siły oraz metod pozaprawnych). Dlatego też świadomie pominięto w przyjętych założeniach odrębną analizę koncepcji prawnoustrojowych oraz mechanizmu stosowania przemocy przez obóz rządzący w latach 1926–1939.

Niezbędne jest również podkreślenie, iż użycie terminu obóz piłsudczykowski miało oznaczać położenie nacisku raczej na analizę systemu wartości, co jest bardzo istotne dla myśli politycznej, niż na dokonywanie bezwzględnych rozstrzygnięć o przynależności konkretnych polityków i ideologów do formacji politycznej orientującej się na Józefa Piłsudskiego. Nie zawsze te rozstrzygnięcia były konieczne i możliwe ze względu na spłot wielu czynników przedstawiony przez autora we wcześniejszych pracach.¹ Analizując

¹ Zob. W. Paruch, *Koncepcja konsolidacji państwowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego w latach 1926–1935*; [w:] *Mniejszości narodowe w polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. J. Jachymek, s. 145–174; Id., *Od koncepcji*

system wartości, funkcjonowanie, strukturę i system decyzyjny obozu piłsudczykowskiego, wyodrębniamy dwie sfery: dyrektywną i bezdyrektywną. Pierwsza była kształtowana bezpośrednio przez Piłsudskiego za pomocą dyrektyw formułowanych nie zawsze w sposób klarowny. Natomiast co do drugiej raczej nie przedstawiał swoich wskazówek, stąd też była ona obszarem swoistej ideowej i programowej rywalizacji między czterema skrzydłami obozu: liberalnym, konserwatywno-autorytarnym, radykalno-prawicowym i radykalno-lewicowym.²

Rozpatrywanie w sposób dwusferowy myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego wymagało oczywiście przeprowadzenia klasyfikacji poszczególnych wątków, idei i koncepcji. Można przyjąć, że poglądy na prawo i bezprawie nie były elementem konstytutywnym dla formacji Józefa Piłsudskiego, czyli poszczególni jej członkowie i struktury organizacyjne miały w tej materii dowolność programową, z jednym podstawowym zastrzeżeniem, iż nie było żadnych dyskusji nad szczegółowymi decyzjami Marszałka co do stosowania przemocy i narzuconymi przez niego ramami niektórych rozwiązań prawnych. Był to warunek bycia piłsudczykiem.

Autorem terminu „pas neutralny” jest Maciej Rataj, który użył go w odniesieniu do polityki prowadzonej przez obóz piłsudczykowski. We wspomnieniach w lipcu 1926 roku pisał ówczesny marszałek sejmu, że Piłsudski w swoim postępowaniu starał się wytworzyć pustą przestrzeń między prawem i bezprawiem. Ów pas neutralny polegał na wykorzystaniu w sposób przewrotny i celowy usterek występujących w prawie, co spowodowało, iż piłsudczyckim metodom uprawiania polityki trudno jest przypisywać cechę zgodności z prawem, ale również określanie ich jako zdecydowanie bezprawnych byłoby pewnym nadużyciem.³ Stąd też dla sytuacji istniejącej w latach 1926–1935 można za trafną uznać diagnozę dokonaną przez Bernarda Singera, iż Marszałek „nie uznawał istniejącego stanu prawnego, choć twierdził, że nie chce łamać prawa. Szukano drogi pośredniej, „międzygranicznej”.⁴ Termin „droga międzygraniczna” w dużym stopniu jest tożsamy z określe-

konsolidacji państwowej do koncepcji konsolidacji narodowej. W poszukiwaniu uzasadnienia piłsudczykowskiego modelu rozwiązania problemu mniejszości narodowych w II Rzeczypospolitej (1926–1939); [w:] Polska a Europa Wschodnia. Dziedzictwo i Przyszłość. Konferencja naukowa. Warszawa 17–19 czerwca 1993 r. (w druku); Id., Wolność sumienia i wyznania w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego w latach 1926–1939; „Studia Religioznawcze” (w druku).

² Rozwinięcie tej koncepcji zob. Id., *Wolność sumienia i wyznania...*

³ B. Singer, *Od Witosy do Ślawnika*, Warszawa 1990, s. 153.

⁴ Zapiski Kazimierza Świtalskiego o rozmowie z Piłsudskim odbytej dnia 29 IV 1931 roku. Cyt. za B. Urbankowski, *Filozofia czynu. Światopogląd Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1988, s. 54.

niem „pas neutralny”. Wędrowną piłsudczyków ową drogą międzygraniczną (między siłą a prawem) była uwarunkowana trzema wzajemnie splecionymi przesłankami, które motywowały działalność Piłsudskiego. Po pierwsze — „zawsze w Polsce jest do wyboru: albo iść siłą, albo prawem”, po drugie — „siła nie wychowuje, a tylko łamie. Natomiast wychowuje tylko prawna praca”,⁵ po trzecie — brak możliwości uzyskania zgody parlamentu, a również niechęć, co do szybkiego opracowania nowego stanu prawnego zgodnego z pomajowym autorytarnym systemem rządów.

Starając się zarysować w sposób w miarę pełny miejsce prawa i bezprawia w piłsudczykowskim systemie wartości podjęto próbę odpowiedzi na pięć pytań badawczych.

1. Jaki był stosunek piłsudczyków do norm prawnych i porządku prawnego?

2. Jakie przewidywano w polskim wariantcie systemu autorytarnego gwarancje praworządności?

3. Jak miała być realizowana funkcja prawotwórcza w państwie?

4. Jak uzasadniano stosowanie w sprawowaniu władzy różnych metod pozaprawnych?

5. Jakie dostrzegano czynniki determinujące (kształtujące) aktywność polityczną?

2. NORMY PRAWNE I PORZĄDEK PRAWNY

Jeden z głównych teoretyków prawa w obozie piłsudczykowskim prof. Wacław Makowski przedstawił w 1935 roku definicję prawa, że „jest to taka zasada postępowania człowieka w społeczeństwie, która służy za środek do rozpoznania słuszności i obowiązuje wszystkich”. Owe normy prawne winny spełniać trzy generalne kryteria: (1) mądrości i ustanawiania słusznych przepisów, (2) jednakowości dla wszystkich obywateli oraz (3) ich powszechnego wykonywania.⁶ W trzy lata później w innej pracy Makowski rozwinął tę myśl, pisząc, iż prawo jest miernikiem poziomu moralnego społeczeństwa, dlatego też za szkodliwy orzekł nadmiar przepisów prawnych, „których nikt nie zna i nie uznaje”, bowiem jest to „droga do demoralizacji społecznej”.⁷ Przestrzegał również przed fetyszyzmem prawa pisanego, bowiem „norma prawa pisanego wtedy tylko wchodzi w życie, jako rzeczywistość, jeżeli albo

⁵ W. Makowski, *Rzeczpospolita. Co każdy obywatel o państwie i o konstytucji wiedzieć powinien*, Warszawa 1935, s. 6–8.

⁶ Id., *My i wy*, Warszawa 1938, s. 42.

⁷ M. Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, Warszawa 1988, s. 379.

jest ona sformułowaniem już wytworzonego w sferze zjawisk prawnych rzeczywistego stosunku, albo, jeżeli potrafi (...) wyprzedzić tworzenie się zjawiska prawnego w życiu i pokierować nim”.⁸ Gdyby formuła prawna nie wypełniała żadnego z tych dwóch postulatów, wówczas po pierwsze — będzie miała ujemną wartość społeczną, po drugie — rzeczywistość będzie się kształtować poza prawem pisany przybierając postać prawa zwyczajowego. Za miarodajne dla obozu można również uznać dwie wypowiedzi: sejmową Stanisława Cara, że „litera lub tekst tego czy innego przepisu (...) nie jest rzeczą najważniejszą, dopiero życie wleje treść właściwą”⁹ oraz dziennikarską Ignacego Matuszewskiego, iż „nie same paragrafy, lecz ich odbicie w faktach — wytwarzają prawo”. Obaj również deklarowali ścisły związek władzy z prawem, bowiem „władza w Polsce chce się oprzeć i oprze się na prawie” oraz „nie ma prawa bez władzy, gdyż władza tylko zapewnić potrafi prawu posłuch i wykonanie. Ale nie ma również władzy bez prawa, gdyż nie może ona powstać”.

Dostrzegając niebezpieczny dla istnienia państwa kryzys ładu prawnego w Polsce i chcąc go uzdrowić, przedstawiciele obozu proponowali podjęcie kilku kroków zaradczych: spowolnienie tempa tworzenia nowego prawa, nadanie mu charakteru bardziej konkretnego poprzez usunięcie deklaracji ideologicznych a pozostawienie formuł prawa pozytywnego, intensyfikacja pracy rozwijającej poczucie prawne w społeczeństwie, dokładniejsze rozpoznanie potrzeb społecznych. Natomiast — jak pisał Makowski — „trzeba zrezygnować z niewykonalnej pracy przewidywania wszystkiego i formułowania wszystkiego. Trzeba uprościć życie prawne, wyróżnić to co jest ważne i istotne, i ująć w proste formuły dostępne i zrozumiałe dla każdego”.¹⁰

Ani uczestnicy życia publicznego w II Rzeczypospolitej, ani historycy nie byli zgodni w ocenie stosunku piłsudczyków do prawa i legalizmu. Aleksander Chrzęszczewski przypisywał im wielki szacunek dla legitymistycznej zasady ciągłości źródła prawa, ale jednocześnie posądzał ich o ignorowanie prawa obowiązującego i zasady legalnego postępowania. Przeciwnie zaś Stanisław Car przyznawał się do nieliczenia się z nieistotnymi szczegółami prawnymi, jednak uznawał Komendanta, a co za tym idzie i jego zwolenników, za legalistów, „w wielkich liniach” obdarzonych wielkim poczuciem

⁸ *Ibid.*, s. 122–123.

⁹ *Sprawozdanie stenograficzne z 18 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej. Okres III, 3 III 1931*, t. 17, 23; I. Matuszewski, *Próby syntez*, Warszawa 1937, s. 139–140; *Id.*, *Prawda o konstytucji kwietniowej*, New York 1945, s. 2.

¹⁰ *Ibid.*, s. 30; J. Czuma, *Metoda Władysława Leopolda Jaworskiego*, „Droga”, 1931, 3, s. 215; W. Makowski, *Reklama polityczna a tzw. wola społeczna*, Warszawa 1932, s. 2; *Id.*, *My i wy...*, s. 124.

prawnym.¹¹ Wśród znawców myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego też nie ma jednolitości opinii. Władysław T. Kulesza uznał jednoznacznie, że dla Piłsudskiego prawo było zawsze tylko instrumentem a nigdy wartością. Janusz Faryś zaś był skłonny ograniczyć brak poszanowania dla prawa tylko do okresu 1926–1935, kiedy obowiązywało prawo pisane oceniane przez piłsudczyków jako złe. Natomiast wraz z przyjęciem nowego porządku prawnego w 1935 roku rządy sanacyjne miały być realizowane z poszanowaniem prawa. Taka konstatacja sugeruje, że Faryś byłby w stanie prawo zaliczyć do wartości podstawowych w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego (przynajmniej po 1935 roku).¹² Wydaje się jednak, że problem jest bardziej skomplikowany. Chcąc go wyraźniej nakreślić, należałoby rozważyć trzy problemy: poglądy Piłsudskiego na prawo, miejsce porządku prawnego w koncepcji państwa społecznego oraz stosunek piłsudczyków do konstytucji jako podstawowego aktu prawnego.

Piłsudski był świadom uwarunkowań kulturowych i historycznych kształtowania się poczucia prawnego społeczeństwa polskiego. Nie oceniał go zbyt wysoko, uważając, że panowanie rosyjskie na ziemiach polskich wytworzyło stan, „gdzie prawem było bezprawie”, określony przez niego w 1925 roku jako kultura ludzi z epoki więzień zdominowana przez walkę i cierpienie.¹³ Jednak uważał, że powszechna była wtedy tęsknota do prawnego ograniczenia zarówno samowoli carskiej, jak i kapryśnej, egoistycznej i swarliwej natury polskiej. Ten stan pogłębiły jeszcze wojny toczone u progu narodzin Rzeczypospolitej, bo „żołnierza wielkie zjawisko wojny wychowuje nie w prawie, a w swawoli i gwałcie”.

Doceniał również fakt, że w warunkach wojennych był najpierw piastunem władzy trudno definiowalnej pod względem prawnym co do kompetencji i jej zakresu oraz jednocześnie „źródłem nowych praw”, a później podjął zadanie szukania prawa i umacniania poczucia prawnego w narodzie poprzez zwołanie przedstawicielstwa narodowego. Jednak już w 1921 roku, w znanym przemówieniu z okazji otrzymania doktoratu *honoris causa* w zakresie prawa, podkreślił swoje obawy i nieufność do prawników w kontekście

¹¹ Cyt. za A. Chrzęszczewski, *Od sejmowładztwa do dyktatury. Studium polityczno-porównawcze*, Warszawa 1930, s. 47–150; K. Wrzós, *Piłsudski i piłsudczycy*, Warszawa 1936, s. 203–205.

¹² J. Faryś, *Piłsudski i piłsudczycy. Z dziejów koncepcji polityczno-ustrojowej (1918–1939)*, Szczecin 1991, s. 110; W. T. Kulesza: *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1935*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 57.

¹³ Zob. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, T. VIII, Warszawa 1937, s. 187.

niezbędnej dla tworzenia państwa szybkości stanowienia ustaw.¹⁴ W latach 1926–1935 stosunek Piłsudskiego do norm prawnych mogą zobrazować zarówno przejawy ich przekraczania a nawet brutalnego łamania, jak i uparte podkreślanie, iż jego rządy są konstytucyjne, a on neguje nadanie nowego porządku prawnego drogą oktrojowania.¹⁵ Po wyborach w 1930 roku kiedy problem nowej Konstytucji przestał być tylko kwestią propagandowej rozgrywki i pracy wychowawczej podejmowanej nad narodem polskim a stał się zadaniem głównie parlamentarnym dla BBWR, Piłsudski w rozmowie z Bogusławem Miedzińskim wyeksponował swoją niechęć do formułowania praw i brak jakichkolwiek uzdolnień prawniczych.¹⁶ Było to stwierdzenie o tyle prawdziwe, że Marszałek nie uczestniczył w procesie tworzenia Konstytucji kwietniowej (z wyjątkiem jego wypowiedzi odnośnie do urzędu prezydenta i precedensowe zarezerwowanie dla siebie regulacji polityki zagranicznej i wojskowej).

Wyraźnie więc można zauważyć, że Piłsudski na temat swojego stosunku do prawa nie wypowiadał się często, a te nieliczne wypowiedzi nie poddają się jasnej interpretacji. Trudno więc byłoby zaliczyć kwestię stosunku do norm prawnych do sfery dyrektywnej w myśli politycznej obozu piłsudczykowski. Przedstawione we wstępie jego cztery skrzydła programowe siłą rzeczy mogły różnie ustosunkowywać się do tego zagadnienia. Radykałowie, nieważne czy motywowani przez poglądy lewicowe, czy prawicowe, byli bardziej skłonni do łamania prawa niż obozowi konserwatyści i liberałowie. W latach 1926–1935 wszystkie te grupy były zgodne w dwóch sprawach.

1. Istnieje, ponad normami prawnymi, nieodpowiedzialny wobec nich autorytet moralny, jakim jest Piłsudski oraz można wyróżnić zespół zasad moralnych połączony z nakazem przestrzegania przy użyciu wszystkich dostępnych środków polskiej racji stanu (imponderabilia). Konstancy Grzybowski, komentując w 1937 roku Konstytucję kwietniową, oddzielił od norm prawnych typu konstytucyjnego owe zasady, określając je terminem *naczelne*. One w danym ustroju „muszą być zasadami absolutnymi, muszą

¹⁴ *Ibid.*, T. V, s. 199, 202–206.

¹⁵ Wypowiedź Piłsudskiego na radzie gabinetowej dnia 29 VIII 1930 roku, zob. F. S. Składkowski: *Strzepy meldunków*, Warszawa 1988, s. 3; oraz przemówienie do grupy posłów i senatorów z BBWR dnia 13 III 1928 roku, zob. J. Piłsudski: *Pisma zbiorowe...*, T. IX, s. 05–106.

¹⁶ *Ibid.*, T. IX, s. 258; zob. A. Chojnowski, *Piłsudzczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 147; *Id.*, *Józef Piłsudski o systemie parlamentarnym i sejmie II kadencji*; „Więź”, 1986, 5–6, s. 173–175; T. Smoliński, *Rządy Józefa Piłsudskiego w latach 1926–1935. Studium prawne*, Poznań 1985, s. 18.

być niezmiennymi”,¹⁷ a wszystkie organy władzy (w tym parlament i rząd) zobowiązane są je przestrzegać. Strażnikami zasad moralnych uczyniono prezydenta oraz elitę wyodrębnioną na podstawie kryterium moralnego.

2. Brak skłonności do oddania drogą prawną władzy. Przewidywano, iż będzie ona utrzymywana raczej metodami praworządnyymi niż siłą. Nie było żadnych wątpliwości w ocenie źródła tej władzy, co najlepiej ujął Tadeusz Hołówko w liście do uczonych protestujących z powodu Brzeźcia:

Jeśli przewrót majowy potępiacie — nie mamy o czym dyskutować, bo w tym wypadku leży między nami przepaść nie do przebycia. Należę bowiem do tego obozu, który przewrót majowy uważa za konieczność historyczną, świadczącą o sile i zdrowiu moralnym naszego narodu — sprawcy zaś tego przewrotu poczytuję czyn ten za jedną z największych (...) Jego zasług wobec narodu.¹⁸

W latach 1935–1939 co do kwestii pierwszej raczej wątpliwości nie było, natomiast co do kwestii drugiej pojawiły się poważne konflikty między grupą Walerego Sławka a grupami: generalnego inspektora sił zbrojnych i prezydenta. Zwolennicy Sławka stali na nieco zaostrzonych starych zasadach piłsudczykowskich, iż w sprawowaniu władzy obóz winien oprzeć się tylko na metodach i środkach zgodnych z prawem, jakim była Konstytucja kwietniowa posiadająca charakter zdecydowanie zgodny z koncepcjami prawnoustrojowymi obozu. Po śmierci Komendanta nikt nie miał żadnych uprawnień do odgrywania roli jednostkowego autorytetu pozaprawnego, a „tatyka przełamywania oporów siłą — jak konstatował w 1938 roku płk Sławek — (...) byłaby nie tylko bezcelową, ale wręcz szkodliwą”.¹⁹ W dwóch pozostałych grupach albo rewidowano wyraźnie stare zasady obozowe — ulegając silnej radykalizacji: popadając w krąg wyobrażeń i pojęć kształtujących się w systemie totalitarnym (kult mocy i siły) — albo uważano, że prawo nawet w postaci Konstytucji kwietniowej nie zapewni bezpieczeństwa i sprawnych rządów, dlatego niezbędne jest utrzymywanie jednostkowego, pozaprawnego autorytetu o charakterze moralnym. Tym konkretnym człowiekiem miał być Edward Rydz-Śmigły.

Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych ideolodzy obozu piłsudczykowskiego (Wacław Makowski, Adam Skwarczyński, Stanisław Car) wypracowali koncepcję państwa społecznego, stanowiącą osnowę ideologii państwowej. Przypisywali oni państwu, w ramach tej koncepcji, obowiązek zaj-

¹⁷ K. Grzybowski, *Zasady konstytucji kwietniowej. Komentarz prawniczy do części I ustawy konstytucyjnej*, Kraków 1937, s. 11–15.

¹⁸ T. Hołówko, *Ostatni rok*, Warszawa 1932, s. 19.

¹⁹ Cyt. za J. M. Nowakowski, *Walery Sławek (1879–1939): zarys biografii politycznej*, Warszawa 1988, s. 220.

mowania się nie tylko utrzymywaniem i doskonaleniem porządku prawnego, ale również obowiązek realizacji pewnych zadań społecznych. Poprzez swoje instytucje i działalność państwo miało dążyć do zapewnienia życiu społecznemu swobodnego rozwoju oraz stać na straży dobra powszechnego.²⁰ Uważano, iż „państwo nie jest tylko zbiorem jednostek w danej chwili je zaludniających, ale jest stojącym ponad nimi, samodzielnym i odrębnym od nich tworem moralnym, tkwiącym w tradycjach przeszłości i zmierzającym ku własnej, świetlanej przyszłości, mającej zasadniczo trwać w nieskończoność”.²¹ W myśli piłsudczykowskiej zerwano więc z tożsamością pojęć *państwo i porządek prawny*, przydając temu pierwszemu pewne pierwiastki społeczne i cechy moralne. Tak więc prawomocnie Wacław Makowski w Komisji Konstytucyjnej Sejmu dnia 23 II 1933 roku mógł konstatować, iż w przypadku normy prawnej nieistotne i obojętne są „okoliczności formalne w jakich ta norma zostaje ujawniona [...] w jaki sposób norma powstała, czy przybrała ona kształt ustawy czy rozporządzenia, czy po prostu zwyczaju, uswięconego przez automatyczne wykonywanie”. Stąd wynika, że ustanawianie nowych praw mogło odbywać się różnymi drogami formalnymi, bowiem „moc obowiązująca ustawy nie zasadza się ani na uchwałę parlamentu, ani na ogłoszeniu, promulgacji, czy sankcjonowaniu przez Głowę Państwa — wynika ona natomiast z treści normy prawnej”.²²

Piłsudczycy przyjęli też specyficzny dla swojego obozu pogląd na rolę i funkcję konstytucji. Stanisław Car w odczycie wygłoszonym 24 XI 1929 roku sugerował podwójne rozumienie terminu *konstytucja*, w sensie materialnym jako „całokształt stosunków, określających zasadnicze podstawy istniejącego w rzeczywistości ustroju państwa” oraz w sensie formalnym jako „akty prawne, uznane za prawo konstytucyjne przez władzę konstytuującą”. Ostatecznie konstatował, że „Pomiędzy tymi pojęciami zachodzi nieraz rozbieżność, a nawet sprzeczność, [...] rzeczywiste życie konstytucyjne państwa nie zawsze się pokrywa z literą prawa konstytucyjnego”.²³ Walery Sławek w 1930 roku uznał tę rozbieżność między normą prawną a praktyką za tymczasową, wynikającą tylko z pomajowych warunków politycznych (spór między autorytetem moralnym a parlamentem). Podkreślał zdecydowanie,

²⁰ W. Makowski, *Państwo społeczne*, Warszawa 1936, s. 28 i nast.; Id., *Rzeczpospolita...*, s. 10 i nast.

²¹ Był to pogląd Stanisława Bukowieckiego. Cyt. za T. Dzieduszycki, *O teorii nowoczesnej sprawnej państwowości (Hoovera — Mussoliniego — Piłsudskiego)*. *Problem państwowej władzy czwartej*, Warszawa 1928, s. 40–41; Zob. Grzybowski, *Zasady konstytucji...*, s. 23–24.

²² *Prace Komisji Konstytucyjnej Sejmu. IV*, Warszawa 1933, s. 17 i nast.

²³ S. Car, *Konstytucja 17 marca a polska rzeczywistość. Odczyt wygłoszony w Krakowie dnia 24 listopada 1929*, Warszawa 1930, s. 8.

że „rozdźwięk ów należy usunąć: trzeba znaleźć formę prawną, dla ustalenia w konstytucji rzeczy osiągniętych faktycznie”.²⁴ W świetle późniejszych deklaracji piłsudczyków oraz konfliktu widocznego w latach 1935–1939 trudno tę wypowiedź uznać za miarodajną dla obozu. Owszem Konstytucja kwietniowa usunęła ów rozdźwięk, ale nieprawdziwa byłaby konstatacja o uznaniu nadrzędności prawa konstytucyjnego w systemie politycznym istniejącym po 1935 roku. „Prawo w ujęciu statycznym jest abstrakcją — pisał w 1938 roku Antoni Deryng — często oderwaną od zmiennych warunków i potrzeb życia”. Dlatego też „ustroju państwa niepodobna zamknąć wyłącznie w sztywnych normach konstytucji”. Deprecjonował znaczenie norm konstytucyjnych w systemie politycznym, wywyższając ponad nie normy prawa zwyczajowego (obyczaje i konwenanse), niekiedy widział możliwość ich zrównania.²⁵

Jak już zostało nadmienione w niniejszym artykule udział Marszałka w tworzeniu konkretnych przepisów konstytucji był znikomy. Adam Piasecki referując tezy konstytucyjne Piłsudskiego trafnie uchwycił zasadę generalną, że: „Przedmiot konstytucji ma być zacieśniony do przedmiotu naczelnych władz państwowych. (...) Formuły teoretyczne winny być z tekstu ustawy konstytucyjnej usunięte”.

Ponadto dokonał również przejrzystej wykładni drugiego zdania: „w interesie ładu prawnego leży, by zasady i wskazania były rzeczywiście przez normy ustawodawcze w sposób konkretny ujęte, a nie chodzi o to, aby one figurowały, jako formułki w konstytucji”.²⁶

Swoją wypowiedź Piasecki podbudował odwołując się do wypowiedzi Piłsudskiego udzielonej Miedzińskiemu dnia 26 XI 1930 roku, że „właśnie konstytucja ma zawierać tylko coś w rodzaju układu, coś w rodzaju kontraktu pomiędzy trzema głównymi sprężynami, poruszającymi centralę państwową; coś w rodzaju możliwie ścisłego podziału funkcji państwowych pomiędzy tymi trzema sprężynami”.²⁷

W obozie piłsudczykowskim dokonywano raczej rozszerzającej niż zawężającej interpretacji tej zasady generalnej.²⁸ Trudno jest znaleźć zbieżność

²⁴ *Ideologia obozu Marszałka Piłsudskiego w świetle przemówień Prezesa BBWR Walego Sławka*, Warszawa 1930, s. 35.

²⁵ A. Deryng, *Sily zbrojne jako organ władzy państwowej w nowej konstytucji*, Warszawa 1938, s. 12–13.

²⁶ A. Piasecki, *Tezy konstytucyjne Marszałka Piłsudskiego. Referat wygłoszony w dniu 28 lutego 1931 r. u marszałka senatu Władysława Raczkiewicza*, Warszawa 1931, s. 40–43; Zob. A. Peretiatkowicz, *Cezaryzm demokratyczny a konstytucja Polski*, Warszawa 1929, s. ; A. Piasecki, *Zasady nowej konstytucji*, Kraków 1934, s. 9.

²⁷ Cyt. za J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, T. IX, s. 259; zob. A. Piasecki, *Tezy konstytucyjne...*, s. 11.

²⁸ Odczyt Makowskiego z dnia 27 I 1929 roku, zob. *Na drodze do reformy Konstytucji*,

między oczekiwaniem Piłsudskiego, żeby konstytucja była tylko politycznym kontraktem, a ujawnianą przez jego zwolenników chęcią uczynienia z niej kodeksu moralnego dla jednostek i zbiorowości. Jak pisał Makowski, „w całym życiu prawnym państwa i obywatela konstytucja musi być przewodnią wskazówką postępowania”.²⁹ Mimo takiej deklaracji w konstytucji miały być nieobecne wszystkie te elementy, które wraz z upływem czasu weszły do kultury państwowej i obyczajów politycznych. Dlatego też konstytucja miała stać się zapisem tylko praw przedmiotowych, a nie podmiotowych, przynależnych jednostce a rozumianych jako „gwarancje pozytywne współpracy twórczych sił w społeczeństwie”³⁰ na rzecz państwa będącego wspólnym dobrem.

Podsumowując rozważania piłsudczyków nad konstytucją należy stwierdzić, że miała ona być podporządkowana normom prawa zwyczajowego i zawierać cztery konieczne elementy:

- 1) relacje między organami władzy państwowej,
- 2) funkcje organizacji pośrednich łączących jednostkę ze zbiorowością państwową,
- 3) dekalog podstawowych prawd moralnych i zasad życia państwowego,
- 4) katalog obowiązków obywatelskich.

3. METODY POZAPRAWNE I UZASADNIENIE ICH STOSOWANIA

Obóz piłsudczykowski był formacją, którą zarówno jej współcześni, jak i historycy posądzali o aprobatę i stosowanie bezprawia w polityce. Wymieniano przypadki przemocy, takie jak: zamach majowy, represje brzeskie, pacyfikacje narodowościowe czy plany zamachu w 1937 roku oraz łamanie praw konstytucyjnych w latach 1926–1935 czy też niezgodność praktyki politycznej z zapisami Konstytucji kwietniowej. Niewątpliwie w sposób ważki rzutował na te oskarżenia fakt, iż rzeczywista legitymacja pomajowego obozu rządzącego była oparta na zagarnięciu władzy siłą wbrew prawom Rzeczypospolitej. Według Romana Wapińskiego Piłsudski „był tym, który pierwszy zaryzykował przejęcie władzy za pomocą zamachu stanu. Równocześnie naruszył poczucie ładu prawnego i przyczynił się do umocnienia tendencji skrajnych”.³¹

Warszawa 1929, s. 56–57; oraz S. MękarSKI, *Na drodze do nowej konstytucji*; „Droga”, 1933, 10, s. 838–841.

²⁹ Makowski, *Rzeczpospolita*... , s. 13.

³⁰ *Na drodze do reformy Konstytucji*... , s. 34–35; por. *Prace Komisji Konstytucyjnej Senatu*, Warszawa 1935, s. 49.

³¹ R. Wapiński, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 265

W wypowiedziach i praktyce politycznej Piłsudskiego występowało generalne przyzwolenie na przemoc. Początkowo można je wyjaśnić przez odwołanie się do zasad ruchu socjalistycznego, którego był jednym z głównych animatorów na przełomie XIX i XX wieku. W myśli tego ruchu teoria rewolucji i działalności pozaprawnej zajmowała poczesne miejsce, należałoby jednak pamiętać, że polscy socjaliści niejednolicie ujmowali termin *rewolucja*. Dla jednych miało być to raczej kolejne powstanie narodowe, dla innych zaś przede wszystkim przewrót socjalny. Piłsudski w tej materii nie był wyjątkiem, w artykule *Zadania praktyczne rewolucji w zaborze rosyjskim* opublikowanym w 1910 roku na łamach „Robotnika” postawił też pytanie o istotę rewolucji. Przyjmował, że „jest to walka o władzę, przeprowadzona środkami gwałtownymi w stosunkowo krótkim czasie”.³² W swoich tekstach przed I wojną światową prezentował pogardę dla ewolucyjnego pojmowania dziejów, utożsamiając go z niewiarą w czyn bezpośredni i brak ufności we własną moc i możliwość osiągnięcia własnych celów.³³ Sformułował również kilka warunków (trudności) determinujących wybuch i przebieg rewolucji:

- 1) splot długotrwałych przyczyn społecznych i politycznych,
- 2) wiara społeczna w zmianę rzeczywistości i wzrost napiętości politycznych,
- 3) powiązanie dwóch czynników: moralnego, rozumnianego jako przekonanie o słuszności swojej sprawy i technicznego, czyli wyposażenie i praca organizacyjna ruchu rewolucyjnego,
- 4) wyższość czynnika moralnego przy konieczności wcześniejszego przygotowania czynnika technicznego jako mniej elastycznego,
- 5) zależność sił i losów rewolucji od awangardy, której działanie jest oparte na zaufaniu, bezwzględności, tajemnicy, dyspozycyjności i sumienności,
- 6) świadomość konieczności walki, jej charakteru, rozkładu sił własnych i nieprzyjaciela.³⁴

Trzy konkluzje o charakterze moralnym można uznać za wyjątkowo interesujące. Po pierwsze, towarzyszyło Piłsudskiemu przekonanie, że powyższe trudności „muszą być przełamane, o ile się chce być zwycięzcą”, dlatego też trzeba „mieć tę otwartość i szczerłość, ażeby od siebie i wszystkich innych wymagać ulepszenia duszy ludzkiej, tak, ażeby była zdatną, jako materiał do zwycięskiej rewolucji”. Po drugie, rewolucyjna metamorfoza jest sprzężona

³² Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, T. III, s. 7; zob. A. Garlicki, *Geneza Legionów. Zarys dziejów Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych*, Warszawa 1964, s. 20.

³³ Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, T. III, s. 143-144; por. *Ibid.*, T. II, s. 299.

³⁴ *Ibid.*, T. III, s. 6-7, 95-96, 129, 148, 154, 164, 169.

z szansą bajecznej kariery, która „z ludzi nic nie znaczących, robi potęgę”, dlatego też „musi zawrócić ludziom głowy”. Po trzecie, „ludzie w siłę wierzą” a „rządy przed rewolucją się cofają. Ludzie to widzą, są przekonani, że dzieje się to pod wpływem tych bajecznych sił”.³⁵

Kiedy Piłsudski przestał być socjalistą, nadal przetrwało jego wyobrażenie o przemocy, które stawało się jednym z głównych komponentów filozofii czynu, jak bowiem mówił w wywiadzie dla „La Petit Journal” w 1919 roku: „Jedynie czyn ma znaczenie. Najlepsze chęci pozostają bez skutku, o ile nie pociągają za sobą następstw praktycznych”.³⁶ Jednak można się zgodzić z konstatacją Bohdana Urbankowskiego, iż w intencji Piłsudskiego siła, by nie być prostą nieprawością, winna być podporządkowana istotnym wartościom — imponderabilium.³⁷ Ze względu na ten warunek problemem zasadniczym stawał się kształt piłsudczykowskiemu systemu wartości (w tym i zrozumienie państwowych interesów), który chciano urzeczywistnić drogą bezprawia. O ile przed I wojną owe wartości oscylowały raczej wokół myśli socjalistycznej, o tyle w okresie II Rzeczypospolitej zbliżały się do konserwatyzmu.³⁸

Wyobrażenia Piłsudskiego o rewolucji miały cechę dawności, stąd też ich wpływ na podjęcie decyzji o zamachu w 1926 roku mógł być ograniczony. Tym bardziej, że odzyskanie przez Polskę niepodległości można było uznać za taką rewolucję, gdyż wypełniało znamiona definicji rewolucji, m.in. poprzez zaistnienie wszystkich jej warunków. Rolę determinanty prawdopodobnie odegrała negatywna ocena systemu politycznego istniejącego w latach 1922–1926, z tym, że raczej nie chodziło o jego podstawy doktrynalne, lecz zasady funkcjonowania. Piłsudczycy dostrzegali w nim upadek moralności publicznej oraz zamknięcie przed nimi drogi do owej bajecznej kariery. Słuszna wydaje się konstatacja Darii i Tomasza Nałęczów, którzy zauważyli, że dla obozu piłsudczykowskiemu „parlamentarna droga powrotu do władzy była zamknięta” musiał więc zrodzić się czyn. Natomiast wątpliwość wzbudza towarzyszące temu przekonanie, iż mógł on przybrać tylko jedną formę — zamachu stanu.³⁹ Bardziej prawdopodobny jest sąd wyrażony przez Andrzeja Chojnowskiego uważającego, iż „Marszałek konsekwentnie przygotowywał swój powrót na scenę polityczną nie kryjąc, że nie wyrzeknie się wpływu na dziejące się w państwie wypadki. Forma tego powrotu

³⁵ *Ibid.*, T. V, s. 53, 95–96.

³⁶ *Ibid.*, T. V, s. 53.

³⁷ B. Urbankowski: *op. cit.*, s. 54 i nast.

³⁸ Zob. M. Król, *Józef Piłsudski. Ewolucja myśli politycznej*, Warszawa 1985.

³⁹ D. Nałęcz, T. Nałęcz, *Józef Piłsudski — legendy i fakty*, Warszawa 1986, s. 236; zob. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, T. VIII, s. 205.

nie była jednak z góry przesądzona”.⁴⁰ Tym bardziej, że w swoim postępowaniu Piłsudski hołdował tzw. „strategii alternatywnych rozwiązań”, co oznaczało, iż określony był cel, metoda zaś miała wypełnić jedynie wymóg efektywności. W *Pismach* Komendanta można znaleźć trzy istotne wątpliwości dotyczące alternatywy rewolucyjnej: po pierwsze — obawa przed rosyjskim eksperymentem, po drugie — bezwzględna niechęć do upolityczniania armii, a to musiałoby być skutkiem zarówno przygotowań do przewrotu, jak i jego przebiegu, po trzecie — zagrożenie dla interesów i autorytetu państwa.⁴¹ Analizując rozwój sytuacji w maju 1926 roku, Piłsudski podjął decyzję o dojściu do władzy poprzez przeprowadzenie jedynie demonstracji wojskowej, co nie wykluczało wcześniejszych działań piłsudczyków w celu przygotowania alternatywy w postaci przewrotu wojskowego. Decyzję o demonstracji wyraźnie potwierdził sam Piłsudski w wywiadzie dla „Kuriera Porannego” udzielonym dnia 25 V 1926 roku jak i Aleksandra Piłsudska (z perspektywy czasu) oraz Bolesław Wieniawa-Długoszowski (w trakcie pozamachowej konferencji prasowej).⁴² Paradoksalnie nieprzewidywany rozwój wydarzeń... przewidział Piłsudski w 1910 roku pisząc, że „Zbrojna manifestacja może przy pewnym zbiegu okoliczności przekształcić się na zbrojną rewolucję”.⁴³

Mimo zagarnięcia pełni władzy nazajutrz po zamachu piłsudzycy usiłowali wyjaśnić opinii publicznej podjęcie działań niezgodnych z prawem i przedstawić je jako zjawisko w pełni zalegalizowane. Piłsudski wyeksponował niechęć do rewolucji z rewolucyjnymi konsekwencjami oraz negację rządów dyktatorskich, Janusz Jędrzejewicz i Adam Skwarczyński na łamach „Drogi” odwoływali się do imponderabiliów Marszałka i negacji... przemocy; pisano, że „Walka orężna może rozbić fizyczne siły przeciwnika, nie jest w stanie od razu [...] przebudować całości duszy narodowej”.⁴⁴

Wraz ze stabilizacją sytuacji pozamachowej obóz podjął kompleksowe rozważania nad rewolucją. Dostrzec je można w literaturze i prasie uznawanej za piłsudczykowską przez cały okres 1926–1939. Wypracowano formułę rewolucji moralnej, która — według Piotra Dunin-Borkowskiego —

⁴⁰ A. Chojnowski, *Józef Piłsudski przed i po przewrocie*; „Przegląd Historyczny” 1986, 4, s. 724.

⁴¹ Zob. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, T. VII, s. 151; T. V, s. 295–296; W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Warszawa 1990, s. 98–99.

⁴² J. Piłsudski *Pisma zbiorowe...*, T. IX, s. 15; J. M. Majchrowski: *Ulubieniec Cezara. Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Zarys biografii*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 146; A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Warszawa 1989, s. 224.

⁴³ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, T. III, s. 17.

⁴⁴ Zob. *Ibid.*, T. IX, s. 18; J. Jędrzejewicz, *Hamletom polskim*; „Droga” 1926, 5, s. 3–6; A. Skwarczyński, *Rewolucja moralna*; „Droga” 1926, 5, s. 2–3.

„nie przynosi na pozór nic nowego. Jest ona zmianą ustosunkowania się do świata, a nie wyglądu realnie istniejących stosunków. [...] ma zawsze tendencję skupiania się około jakiejś osoby”.⁴⁵ Wszystkie skrzydła obozu piłsudczykowskiego akceptując rewolucję moralną, odrzucały rewolucję socjalną. Obowiązywała tu dyrektywa Piłsudskiego o bardzo starym rodowodzie (bo zawarta w broszurze *Zadania praktyczne rewolucji*), że „postulaty społeczne muszą iść bardzo daleko, nie powinny one jednak przekraczać granic urzeczywistnialności, nie być niedorzecznymi [...]. Stąd płynie obowiązek oględności, w ich sformułowaniu”.⁴⁶ Po zamachu majowym (17 VI 1926 roku), według Kazimierza Świtalskiego, Marszałek wyznaczył granice oględności, mówiąc o istnieniu stanu równowagi socjalnej nie wymagającym żadnych gwałtownych korekt.⁴⁷ Stąd zrozumiała jest deklaracja przedstawiciela nurtu radykalno-lewicowego Mariana Zyndram-Kościałkowskiego złożona dnia 5 VI 1927 roku w Krakowie:

Odrzucamy rewolucję jako szkodliwy dla narodu naszego środek do urzeczywistniania naszych zamiarów. Pozostaje droga żmudna — ewolucyjna.⁴⁸

Podobnie, choć z innych pobudek, w latach trzydziestych zwolennicy programu radykalno-prawicowego (OZN) podtrzymywali to przekonanie. Bogusław Miedziński w 1938 roku podkreślał, że rewolucje i zamachy stanu mogą zmieniać jedynie polityczny stan rzeczy, „natomiast nie znamy wypadku, aby rewolucja osiągała i utrzymywała trwale przewrót w dziedzinie gospodarczej. W dziedzinie zjawisk gospodarczych i związanych z nimi przyczynowo zjawisk społecznych — zmiany twórcze i trwale przychodzą jedynie w drodze ewolucji”.⁴⁹ Rok wcześniej (dnia 21 II 1937 roku) w *Deklaracji ideowo-politycznej szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Adam Koc konstatował:

Rozwiązujemy zagadnienia gospodarcze i społeczne, wychodząc z naczelnej idei, którą jest obronna siła i potęga Państwa. Cel ten może być osiągnięty nie zniszczeniem tego, co jest pożyteczne, nie metodami rewolucyjnymi, lecz udoskonaleniem istniejących i tworzeniem nowych wartości. Polska musi rozwijać się bez wstrząsów i gwałtów.⁵⁰

⁴⁵ P. Dunin-Borkowski, *Współczesne zagadnienie moralne*; „Droga” 1926, 10, s. 11–15.

⁴⁶ Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, T. III, s. 13.

⁴⁷ K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, Warszawa 1992, s. 198.

⁴⁸ *Parlamentarny „Klub Pacy”*, Warszawa 1928, s. 162.

⁴⁹ B. Miedziński, *Wczoraj — dziś — jutro*, Warszawa 1937, s. 42–43.

⁵⁰ *Deklaracja ideowo-polityczna szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego Adama Koca i przemówienia przewodniczącego organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego Stefana Starzyńskiego*, Warszawa 1937, s. 11–12.

O ile myśl polityczna obozu piłsudczykowskiego w odniesieniu do rewolucji socjalnej była klarowna, o tyle problem aspektów politycznych przewrotu nie był tak jasno rozstrzygany. Niewątpliwie trzy elementy są wyraźnie widoczne: świadomość złamania Konstytucji marcowej, stworzenie nowego prawa zwyczajowego, które w świetle obowiązujących zasad konstytucyjnych było bezprawiem, brak formalizacji dla pomajowego systemu rządzenia. Można również przyjąć bez większych zastrzeżeń tezę, że wybrano drogę ewolucyjną przekształceń politycznych. Władysław Pobóg-Malinowski określił taktykę polityczną Marszałka jako drogę etapami, gdzie konsekwencje przełomu zostały rozłożone na dłuższe terminy. Piłsudski miał w 1928 roku powiedzieć Ignacemu Mościckiemu, że reformę ustroju uważa za ostatnie zadanie w sprawach polityki wewnętrznej i dopiero jego realizacja umożliwi mu wycofanie się z aktywnego życia politycznego. W rozmowie zaś z Władysławem Baranowskim dnia 26 VIII 1926 roku oświadczał:

Mój pogląd na konstytucję — jeszcze go nie mam i jeszcze jej nie widzę. Ociagam się i wcale mi się nie spieszy. Nie może być ona wypoconym elaboratem, robionym na zamówienie i na wyścig, dostosowanym do przemijających tendencji [...]. Poczekam na nowe doświadczenia wynikłe z dłuższej i głębszej praktyki życia.⁵¹

Okres między zamachem a przystąpieniem do formalizacji reguł sprawowania rządów Tadeusz Hołówko nazwał wielką pracą uświadamiającą w szerokich masach społeczeństwa, a jego koniec datował na rok 1931.⁵² W tym czasie również przetwarzano polską tradycję, wyjaśniano imponderabilia, rozpoznawano potrzeby rzeczywistości i tworzono stan faktyczny.

Okres przejściowy wymagał uruchomienia trzech zespołów działań, oczywiście wzajemnie powiązanych.

1. Na szeroką skalę przystąpiono do łamania istniejącej konstytucji. Odnaleźć można kilka uzasadnień tego zwyczaju. Stanisław Bukowiecki uważał, że: „Konstytucja nasza nie zawiera norm, które by wychodząc z założenia ogromu zadania budowy państwa, szczególnie rozwiązanie tego zadania miały na względzie”. Dla Tadeusza Hołówki: „Są przypadki, że w przestrzeganiu prawa formalnego zawierają się treści niosące narodowi hańbę, wstyd i rozkład moralny a łamanie tego prawa może przynieść podstawy pod praworządność i moralność publiczną”. Janusz Radziwiłł w sejmie podkreślał

⁵¹ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945*, T. II, cz. 1, Londyn 1956, s. 492, 516; ponadto mowa Stanisława Cara w sejmie dnia 3 III 1931 roku, zob. S. Car, *Na drodze ku nowej konstytucji*, Warszawa 1934, s. 23; W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim 1916-1931...*, s. 116.

⁵² *Sprawozdanie stenograficzne z 18 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej. Okres III, 3 III 1931*, t. 59.

jednak, że ten stan bezprawia jest przejściowy i "chcemy jak najprędzej i drogą normalną znowu dojść do norm ściśle prawnych". Bezprawie miało sprzyjać naturalnemu obumieraniu praw złych i niemoralnych, a gwarantem jego kontrolowanego charakteru miał być autorytet Piłsudskiego. Walery Sławek na posiedzeniu klubu BBWR dnia 5 VII 1935 roku podsumowywał:

W okresie zmagani wewnętrznych o przerobienie złych praw, na początku wprowadzonych — jego autorytet moralny pozwalał na krytykę prawa, bo było złe, a był dostateczny, aby od anarchii państwo powstrzymać. W tym całym okresie dla zespołu ludzi, radzących między sobą z niepokojem o losach Polski, rozstrzygnięcia Piłsudskiego stawały się rozkazem najwyższym i prawem obowiązującym.⁵³

2. Podjęto pracę wychowawczą mającą na celu przekonanie obywateli Rzeczypospolitej do nowych koncepcji polityczno-prawnych. W nią było wkomponowane częste prezentowanie możliwości użycia przez władze siły w celu obrony państwa i moralności publicznej. Korespondentowi „Le Matin” dnia 23 V 1926 roku Piłsudski wyeksponował tę alternatywę:

Mam wybór środków i zdecyduję, gdy przyjdzie czas. Jeśli mogą być jakieś wahania w wyborze środków, kiedy się chce pozostać w ramach legalności, to nie ma ich tam, gdzie celem jest ocalenie Polski. (...) Nie będę gwałcił Konstytucji, ale nie cofnę się przed moim obowiązkiem.⁵⁴

W wywiadach dla Baranowskiego w czerwcu 1926 roku deklorował: „będę łamał, łamał”, a dnia 26 VIII 1926 roku potwierdzał, że władza z jego nadania „w razie czego może pracować po pysku”.⁵⁵ Te wypowiedzi, jak i wiele późniejszych, nie zawsze należy utożsamiać z zapowiedzią użycia przemocy w danym konkretnym wypadku. Niemniej można je uznać, po pierwsze, za deklarację woli wykorzystania siły, po drugie, za umiejętne oddziaływanie na emocje przez słowo drukowane i wykorzystywanie metafory. Według Romana Wapińskiego Piłsudski wykorzystywał idealnie swoje olbrzymie umiejętności propagandowe, a zdaniem Grażyny Habrajskiej „bardzo umiejętnie wykorzystywał perswazyjne możliwości istniejące w języku w celu kształtowania świadomości ludzi i sterowania społeczeństwem”.⁵⁶ W świetle tych ocen niewiele będzie odmienną konstatacją, że w myśli politycznej obozu

⁵³ S. Bukowiecki, *Przed rewizją Konstytucji*, Warszawa 1928, s. 23; T. Hołowko, *Ostatni rok*, Warszawa 1932, s. 19; *Sprawozdanie stenograficzne z 18 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej. Okres III, 3 III 1931*, s. 83; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna...*, T.II, cz. 1, s. 582.

⁵⁴ Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, T. IX, s. 13.

⁵⁵ Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim 1916-1931...*, s. 111, 116.

⁵⁶ R. Wapiński, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 261; G. Habrajska, *Metafora w służbie propagandy czyli jak Józef Pił-*

piłsudczykowskiego groźba użycia siły została podporządkowana celom stawianym przed działaniami propagandowo-perswazyjnymi.

3. Obóz piłsudczykowski sprawując władzę nie zatrzymywał się tylko na groźbie użycia siły, niekiedy przemoc była używana jako narzędzie uprawiania polityki i w myśli politycznej tego nie wykluczano. Nadużyciem jednak byłoby stwierdzenie, iż widziano politykę jako aktywność opartą na przemocy. Stosowano ją wtedy, zdaniem Sławka, „Kiedy dobro Państwa w najżywotniejszych jego interesach zostało zagrożone — trzeba było złamać suchą literę pisanego prawa aby uratować byt Państwa Polskiego”. Zastosowanie w 1930 roku przemocy przez obóz rządzący wobec opozycji politycznej i ukraińskiej społeczności w Małopolsce Wschodniej na wyraźne osobiste polecenie i przy bezpośredniej ingerencji Piłsudskiego wywołało pęknięcie w obozie piłsudczykowskim. Pewna, niezbyt liczna część działaczy odeszła z tej formacji politycznej, natomiast niemal cały obóz dręczyły wątpliwości. Po latach piłsudczykowski historyk Władysław Pobóg-Malinowski oceniając rok 1930 pisał:

Poszedł Piłsudski w sprawie Brześcia za daleko zarówno w skrytości co do głębszych motywów, jak i w jaskrawości zastosowanej kary. [...] sposoby i metody przekroczyły granicę wymyślnych szykan — weszły w dziedzinę bezspornej przestępczości.⁵⁷

Chcąc usprawiedliwić Brześć sięgano po różne argumenty. Marszałek powoływał się na argumenty wychowawcze i teorię mniejszego zła (alternatywą miałyby być polityka „popępniać gwałt za gwałtem”⁵⁸), natomiast w trakcie debaty sejmowej w styczniu 1931 roku Jan Piłsudski i Walery Sławek mówili o racji stanu. Ciekawą argumentację zastosował Tadeusz Hołówko pisząc w tym samym roku:

Brześć był karą surową za to, że byli złymi kierownikami nawy państwowej, za to, że prowadzili państwo do zguby, (...) to przestroga na całe wieki, że nie wolno bezkarnie źle rządzić państwem.⁵⁹

sudski przygotowywał naród do zmian w konstytucji; „Przegląd Humanistyczny” 1991, 5/6, s. 113–116. Wypowiedź Piłsudskiego dotycząca prasy zob. Piłsudski, Pisma zbiorowe..., T. II, s. 210; oraz rozważania o emocjach zob. W. Makowski, Reklama polityczna a tzw. wola społeczna, Warszawa 1932, s. 4 i nast.

⁵⁷ *Ideologia obozu Marszałka Piłsudskiego w świetle przemówień prezesa BBWR Walerego Sławka, Warszawa 1930, s. 38; Nałęcz, Nałęcz, op. cit., s. 283; W. Jędrzejewicz, Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935, T. II, Warszawa 1989, s. 401; A. Garlicki, Józef Piłsudski 1867–1935, Warszawa 1988, s. 587–590; Pobóg-Malinowski, Najnowsza historia polityczna..., T. II, cz. 1, s. 530–531.*

⁵⁸ *Zob. Piłsudski, Pisma zbiorowe..., T. IX, s. 231–233; Sławoj Składkowski, Strzępy meldunków..., s. 102.*

⁵⁹ *Hołówko, Ostatni rok..., s. 38.*

W okresie przejściowym zdominowanym przez zaprogramowane przekraczanie prawa dokonano wyboru sposobu transformacji ustrojowej, odrzucając — według Stanisława Cara — metodę dedukcyjną „gdy doktryna poprzedza ustawę” na rzecz indukcyjnej, za pomocą której najpierw stwarza się fakty, a później nadaje się im kształt aktu ustawodawczego lub zwyczaju konstytucyjnego. Była to więc swoista pochwała bezprawia (nawet co do sposobu przyjmowania nowej konstytucji⁶⁰). W publicystyce piłsudczykowskiej ukształtowała się wtedy opinia brzemienne dla zapisów zawartych w Konstytucji kwietniowej, że prawo nie jest wszystkim, według Ignacego Matuszewskiego „ugina się, załamuje, układa poprzez tradycję, poprzez obyczaj”.⁶¹

4. ZAKOŃCZENIE CZYLI ROZWAŻAŃ KILKA NAD PODSTAWOWYMI DETERMINANTAMI AKTYWNOŚCI POLITYCZNEJ

Jeżeli poddać analizie myśl polityczną obozu piłsudczykowskiego pod kątem umiejscowienia w niej prawa i bezprawia, należałoby stwierdzić, iż nie były one samoistnymi wartościami, spełniającymi rolę nadrzędną. Owszem prowadząc politykę starano się poruszać w ramach prawnych, ale przyjmowano również możliwość zastosowania siły. Poglądy dotyczące norm prawnych, w tym i o charakterze konstytucyjnym oraz wykorzystywania metod pozaprawnych polegających na łamaniu prawa czy sięganiu po przemoc były uwarunkowane wartościami konstytutywnymi dla myśli politycznej tego obozu. One to spełniały rolę podstawowych determinant, które miały ograniczać aktywność polityczną. Politykowi reprezentującemu formację marszałka Piłsudskiego nie wolno było ich przekraczać niezależnie od tego czy działał zgodnie z prawem, czy łamał je. Jeżeli owe determinanty wymagały przekraczania ram porządku prawnego wyznaczonych przez konstytucję, miał obowiązek tego dokonać, takie postępowanie było bezwarunkowo usprawiedliwione. Co więcej nowa konstytucja, wyrosła z piłsudczykowskich koncepcji prawnoustrojowych, miała stwarzać możliwości do uruchamiania działań wyjątkowych, za które polityka nie można było pociągnąć do odpowiedzialności polityczno-prawnej. Owe działania, już wtedy zgodne z prawem, miały być oceniane w wymiarze moralnym i historycznym. Jednak nadal niektóre grupy piłsudczykowskie przewidywały możliwość stosowania w polityce metod pozaprawnych.

⁶⁰ Matuszewski, *Próby syntez...*, s. 169; por. M. Starzewski: *Uwagi prawno-polityczne nad projektem konstytucji wicemarszałka Cara*, Kraków 1934, s. 9.

⁶¹ Zob. I. Matuszewski, *Prawda o konstytucji kwietniowej*, New York 1945, s. 15; *Piłsudski, Pisma zbiorowe...*, T. VIII, s. 253.

Wyodrębnić można 5 podstawowych determinant aktywności politycznej.

1. Wierność imponderabiliom rozumianym jako wartości tworzące niezmienny, uwarunkowany przez sacrum porządek moralny charakteryzujący świat. Wiara w istnienie tej swoistej osi stwarzała możliwość wyodrębniania absolutnego zła i absolutnego dobra, między którymi kompromis był niemożliwy. Rzeczpospolitą uznano za najwyższą i najważniejszą wartość, za największe dobro o charakterze zbiorowym, ograniczającym swobodę obywateli i grup typu naród czy partia. Na łamach „Drogi” pisano, że „Powaga prawa moralnego jest większa niż powaga narodu, narody bowiem przemijają, moralność zaś jest wieczną”.⁶² Stąd też każdy był zobowiązany do służby dla Rzeczypospolitej, bo — jak pisał Adam Piasecki — „istnieje w Polsce pewna norma moralna racji stanu i dobra państwa, czy miłości ojczyzny”.⁶³ Tylko poprzez nią każdy obywatel mógł zabezpieczyć swój honor i godność, urzeczywistnić staropolską cnotę oraz ujawnić swoją odwagę i wytrwałość. Za podejmowane czyny lub ich zaniechanie każdy obywatel (w tym i polityk) był odpowiedzialny jednostkowo przed Rzeczpospolitą. Dlatego też aktywność polityczna podejmowana przez piłsudczyków, w postaci zarówno stanowionego przez nich prawa, jak i stosowania metod pozaprawnych, była pojmowana przez nich jako konkretyzacja i wypełnienie niezmiennych wartości układających się w pewną, uporządkowaną strukturę, wobec których chcieli być wierni.

2. Wiara w nadrzędność moralności publicznej, tradycji i zwyczajów politycznych nad prawem formalnym oznaczała, że za pozytywne działania mogły uchodzić również te, które w sposób wyraźny łamały istniejące normy prawne i porządek konstytucyjny. Pierwszym celem zakładanym w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego po 1926 roku było nie tyle natychmiastowe zbudowanie nowego ładu prawnego i jego bezwzględne przestrzeganie, co raczej efektywne kształtowanie polskiej kultury państwowej. Proces ten miał trwać kilka pokoleń, państwo bowiem istniejące przed 1795 rokiem zniszczyło instynkt państwowy, generując jednocześnie złe obyczaje polityczne a rewolucyjna walka z zaborcami wykorzeniła poczucie prawne w społeczeństwie polskim. Nie można było stanowić prawa obcego w tradycji i nie korespondującego z obyczajami politycznymi, ponieważ jeśli tradycja i obyczaje były złe, nawet najlepsze prawo nie mogło spełnić swojej funkcji.⁶⁴ Kluczem więc do stworzenia dobrego ładu

⁶² J. Braun, *U źródła władzy*; „Droga”, 1930, 11, s. 881.

⁶³ A. Piasecki, *O kryteriach oceny projektu konstytucji. Odczyt wygłoszony we Lwowie dnia 16-marca 1929 roku*, Warszawa 1929, s. 11.

⁶⁴ I. Matuszewski, *Prawda o Konstytucji kwietniowej*, New York 1945, s. 15.

prawnego w państwie było przekształcanie, nawet przy użyciu siły, moralności publicznej, tradycji i zwyczajów politycznych. Adam Piasecki oceniając rządzą Marszałka pisał:

jakkolwiek można im robić zarzuty, co do konkretnego rozwiązywania tego czy innego zagadnienia, stanowią śmiałą próbę wyjścia z poprzedniego zagmatwania moralności, prawa i faktycznego układu stosunków i zharmonizowania prawa z normą moralną.⁶⁵

3. Odpowiedzialność moralna niepodzielnej władzy skupionej w rękach jednostki obdarzonej autorytetem wynikającym nie tyle z norm prawnych, ale przede wszystkim z racji stanu Rzeczypospolitej. Zespół skupiony wokół czasopisma „Polityka”, autorzy pracy *Polska idea imperialna* podkreślali, że „najwyższą ze wszystkich form władzy jest władza moralna. Panowanie określonych idei moralnych decyduje w ostatnim rzędzie o sposobie sprawowania władzy politycznej i gospodarczej jednych ludzi nad drugimi”.⁶⁶ Prymat dawany ideom moralnym pociągał za sobą cztery istotne konsekwencje widoczne w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego. Po pierwsze, prawo zwyczajowe, a później również i normy konstytucyjne, winny ułatwiać krystalizację ośrodka woli państwowej skoncentrowanego w jednej osobie, bo tylko ona może działać stanowczo, w sposób jednolity i zdecydowany ponosząc jednocześnie odpowiedzialność moralną, której wobec zbiorowości (np. parlament) orzekać nie można. Po drugie, polityka jest zależna od walorów moralno-etycznych jej twórców i wykonawców. Po trzecie, skoro demokracja parlamentarna istniejąca w latach 1922–1926 doprowadziła do rozchwiania moralności publicznej i erozji odpowiedzialności moralnej polityków za podejmowane decyzje, wysunięto hasło konieczności rewolucji moralnej przywracającej zasadę etyczności społecznej. Po czwarte, jedynie Piłsudski i obóz rewolucji moralnej mógł wprowadzić i konserwować właściwy system wartości zgodny z imponderabiliami, dlatego też miał on prawo sięgać po przemoc oraz odrzucać możliwość oddania władzy drogą legalną.

4. W myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego wypracowano własny model stanowienia prawa utożsamiany ze spełnianiem funkcji prawotwórczej, którą uznano za zasadniczą dla państwa. Za miarodajną dla obozu można uznać konstatację Ignacego Matuszewskiego, że „prawa winny być uchwalane przez sejm. Gdyż tu właśnie »system kilkuset« ma niezaprzeczną wyższość nad »systemem jednostki«, czy

⁶⁵ A. Piasecki, *O kryteriach oceny projektu konstytucji. Odczyt wygłoszony we Lwowie dnia 16-go marca 1929 roku*, Warszawa 1929, s. 14.

⁶⁶ *Polska idea imperialna (zespół „Polityki”)*, Warszawa 1938, s. 10.

»systemem kilku«. ⁶⁷ Dlatego też ustawodawstwo i kontrola jego wykonania w Konstytucji kwietniowej uznano za podstawowe zadanie i obowiązek parlamentu ⁶⁸, dlatego też, aby mógł je spełniać został wyłączony z codziennej rozgrywki o władzę.

Wacław Makowski mówiąc w Komisji Konstytucyjnej Sejmu dnia 23 II 1933 roku ostrzegwał, iż „Parlament władzy ustawodawczej delegować nie może, nie może jej przekazywać, ponieważ nie jest jej dysponentem, ale tylko funkcjonariuszem”. ⁶⁹ Ta konstatacja wynikała z przekonania, iż władza jest niepodzielna, natomiast jej funkcje mogą być rozdzielone między poszczególne organy. Funkcja prawotwórcza zaś została delegowana na rzecz parlamentu, w którym izba niższa miała reprezentować opinię publiczną i wiernie odzwierciedlać nastroje społeczne, pierwiastki emocjonalne i czynniki intuicyjne, natomiast izba wyższa umiejętności i dojrzałość decyzji ustawodawczych oraz wyraźną wolę elity państwowej. Ponieważ piłsudczycy uważali, iż czynniki emocjonalne są decydujące, stąd też izba niższa (sejm) winna odgrywać rolę główną w postępowaniu ustawodawczym. Nie była to jednak rola samodzielna, senatowi przyznano uprawnienia służące likwidowaniu ujemnych stron stanowionego prawa lub ich sygnalizowaniu prezydentowi. Żaden projekt ustawy przedłożony przez opinię publiczną w sejmie i poparty pracą ustawodawczą senatu nie mógł stać się prawem bez zgody prezydenta będącego piastunem władzy zwierzchniej oraz reprezentantem zarówno interesów Rzeczypospolitej, jak i porządku moralnego. Ponadto wpływ na realizację funkcji prawotwórczej parlamentu miały inne ograniczenia: po pierwsze — wyłączenie spod jego kompetencji na rzecz prezydenta prawnej regulacji dotyczącej organizacji rządu i administracji rządowej oraz zwierzchnictwa sił zbrojnych, po drugie — stworzenie dodatkowych ograniczeń dotyczących stanowienia budżetu, ustalania kontyngentu rekruta oraz ratyfikacji umów międzynarodowych, po trzecie — wzrost bezpośrednich kompetencji prawotwórczych prezydenta i rządu w okresie zagrożenia zewnętrznego i wewnętrznego państwa, po czwarte — przekonanie o konieczności nadawania ustawom jedynie charakteru zasadniczego i ramowego przy jednoczesnym przyznaniu rządowi prawa do ich wykonywania za pomocą rozporządzeń

⁶⁷ Matuszewski, *Próby syntez...*, s. 154.

⁶⁸ Zob. Makowski, *Rzeczpospolita...*, s. 39; A. Deryng, *Równowaga władzy ustawodawczej i władzy wykonawczej a nowa konstytucja polska*, Lublin 1937, s. 14-16; Makowski, *My i wy...*, s. 42; E. Kwiatkowski, *Istotne założenia w walce o nowy ustrój. Przemówienie wygłoszone na akademii poselskiej dnia 1-go grudnia 1929 roku w sali Teatru Wielkiego we Lwowie*, Lwów 1929, s. 19.

⁶⁹ *Prace Komisji Konstytucyjnej Sejmu. IV*, Warszawa 1933, s. 35.

oraz do korzystania wespół z prezydentem z pełnomocnictw ustawodawczych.

5. W tworzonym przez piłsudczyków systemie autorytarnym przewidywano istnienie gwarancji praworządności w funkcjonowaniu organów władzy, które mogły moderować aktywność polityczną sprawujących władzę. Do nich zaliczano:

1. Odpowiedzialność moralną prezydenta orzekaną w wymiarze historycznym.

2. Odpowiedzialność polityczną, konstytucyjną i parlamentarną rządu.

3. Funkcję harmonizatora spełnianą przez prezydenta wobec wszystkich odseparowanych od siebie organów władzy państwowej zapewniającą brak możliwości dominacji któregośkolwiek z nich.

4. Apolityczność sił zbrojnych, uniezależnienie od rządu, opinii publicznej (sejm) i elity politycznej (senat).

5. Rozwój funkcji kontrolnej w państwie poprzez prawo badania konstytucyjności ustaw przez prezydenta (droga promulgacji), a rozporządzeń rządowych przez sądy, funkcjonowanie sądownictwa administracyjnego i najwyższej Izby Kontroli.

6. Pełna niezależność sądów od innych organów władzy i prezydenta.

7. Zakaz spełniania przez prezydenta w sposób bezpośredni funkcji jakiegokolwiek z organów władzy państwowej.

8. Konstytucyjny katalog praw jednostki przy jednoczesnym podkreśleniu jej autonomiczności wobec państwa i społeczeństwa.

SUMMARY

The purpose of the paper was to define the position occupied in the political thought the Piłsudski camp by two categories: law and lawlessness. It analyzes the views of Józef Piłsudski's adherents, concerning the use in politics, to implement their own goals, of legal and non-legal instruments, the latter understood as the goals, of violence (lawlessness). The paper discusses the Piłsudskite approach to the following issues: (1) legal norms; (2) legal order; (3) the constitution and its position in the projected model of the state (the conception of social state); (4) exercising of the law-making function by state agencies; and (5) the possibility of context, interrelations between, firstly, morality and law, and secondly, between statute law, common law and moral authority (the making of rules of the authoritarian system) were analyzed.

The study presented the choice in the Piłsudskite political thought of non-legal methods used in politics, primarily the attitude towards different types of revolution and their consequences. A survey of the arguments for violence, found in the press and publicism, was presented.

Despite their consent to apply non-legal methods in politics the Piłsudskites provided for some guarantees of legality in the authoritarian system. The paper lists their catalogue,

understood in the broader context as one of the factors that had an impact on political activity and determined transgression of the bounds of legal order defined by the constitution. These determinants include: (1) fidelity to imponderables, (2) superiority of public morality, tradition and political customs over formal law, (3) moral responsibility of indivisible power, concentrated in the hands of the individual endowed with authority derived not so much from legal norms as primarily *raison d'état* of the Polish Republic, (4) identification of law-making with the exercising of the law-making function, (5) guarantees of legality in the functioning of state agencies.